CENTRUM SZTUKI STUDIO
IM. STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki tel. 20 47 70

DZIAŁANIA UBOCZNE
Woody Allen

DZIAŁANIA UBOCZNE

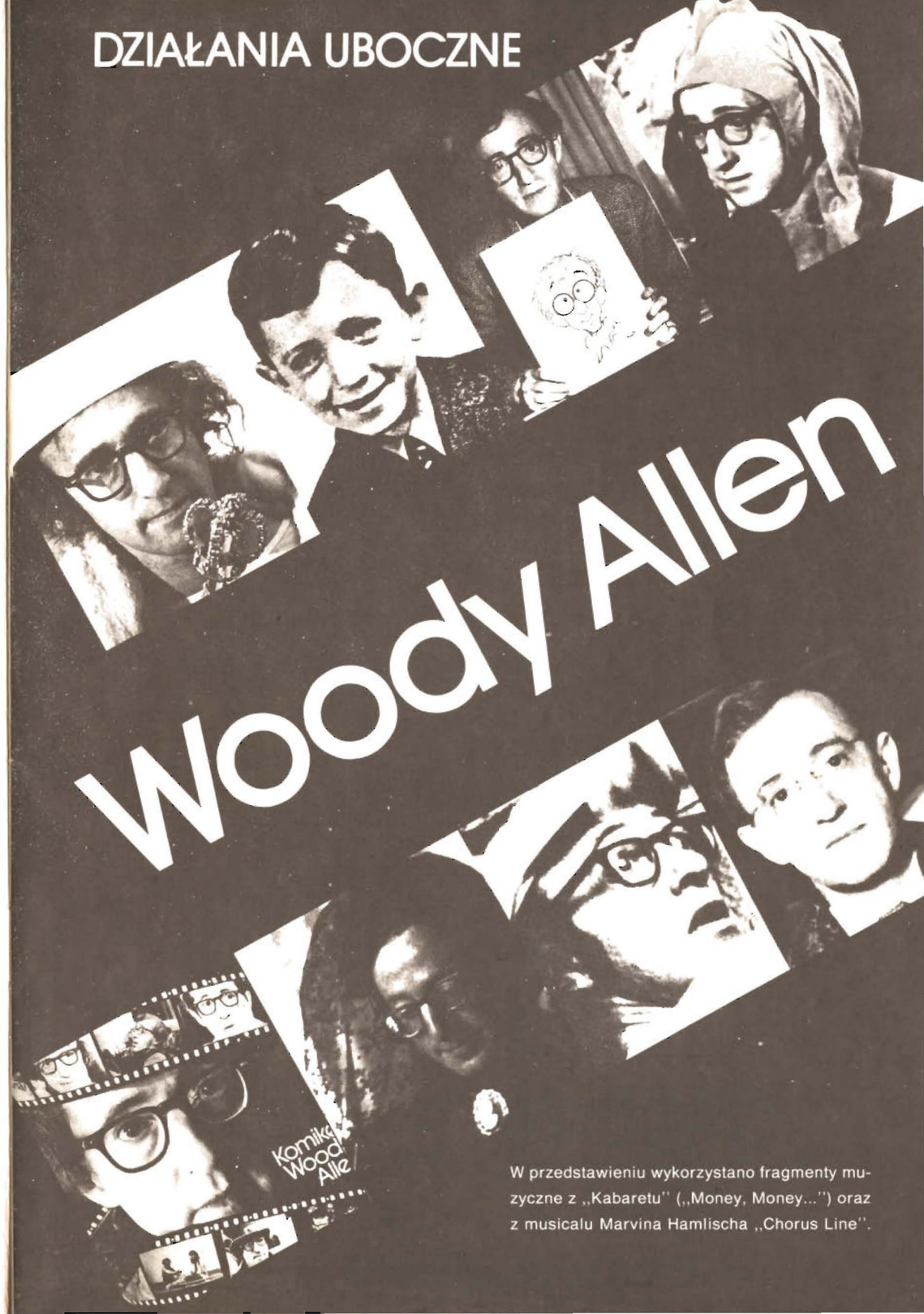

W przedstawieniu wykorzystano fragmenty muzyczne z „Kabaretu" („Money, Money...") oraz z musicalu Marvina Hamlischa „Chorus Line".

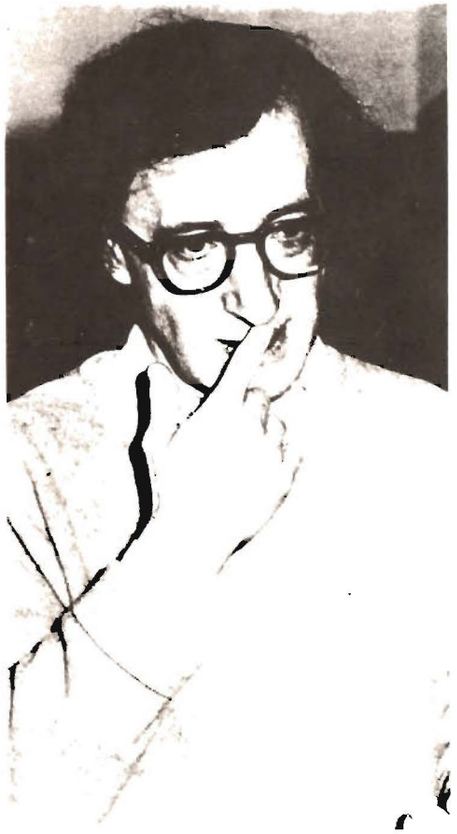

Z notatnika Allena

(Selections From the Allen Notebooks)

Zamieszczone poniżej teksty są fragmentami pozostającego dotychczas w ukryciu osobistego dziennika Woody Allena, który ma zostać opublikowany pośmiertnie lub po zgonie autora - zależnie od tego, co nastąpi wcześniej

Coraz większą trudność sprawia mi doczekanie świtu. Wczoraj wieczorem dręczyło mnie niepokojące uczucie, że kilku mężczyzn usiłuje włamać się do mojego pokoju, by natrzeć mnie szamponem. Tylko po co? Wciąż zdawało mi się, że widzę poruszające się cienie, a o trzeciej nad ranem moja bielizna, którą przewiesiłem przez krzesło, przypominała cesarza na wrotkach Kiedy nareszcie udało mi się zasnąć, miałem znów ten ohydny, koszmarny sen, w którym jakiś świstak próbuje poddać w wątpliwość moje prawa do wygranej na loterii Jestem zrezygnowany.

Sądzę, że moje suchoty znów poczyniły postępy. Zresztą astma również. Od czasu do czasu pojawia się zadyszka, coraz częściej miewam zawroty głowy. Ostatnio męczą mnie gwałtowne napady duszności i uczucie ogólnego osłabienia. W moim pokoju jest wilgoć - bez przerwy mam dreszcze i kołatanie serca. Stwierdziłem także, że zabrakło mi serwetek. Czy to się nigdy nie skończy?

Pomysł na opowiadanie: pewien mężczyzna budzi się i odkrywa, że jego własna papuga została mianowana ministrem rolnictwa. W napadzie zazdrości postanawia zastrzelić się, lecz na nieszczęście pistolet okazuje się

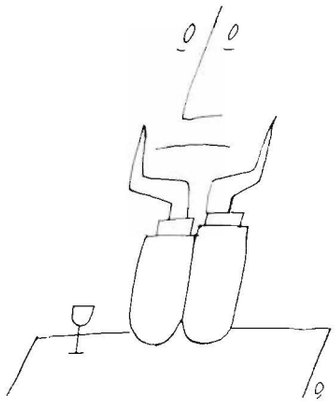

być zabawką, z której wyskakuje mała chorągiewka z napisem „paf!" Chorągiewka wybija mężczyźnie oko i zostaje on przy życiu - uszlachetniony cierpieniem człowiek, który po raz pierwszy rozkoszuje się zwykłymi, drobnymi przyjemnościami życia, jak oranie pola czy siedzenie na nadmuchanej dętce.

Refleksja. dlaczego człowiek zabija? Człowiek zabija, by jeść. I nie tylko po to, by jeść: często musi się też czegoś napić.

Czy poślubię W? Nie, jeśli nie zdradzi mi pozostałych liter swego imienia. A co będzie z jej karierą? Czy wolno mi prosić kobietę jej urody, by rzuciła zawodowy boks? Ech, te decyzje..

Znów próbowałem popełnić samobójstwo. Tym razem zmoczyłem sobie nos i wetknąłem go do kontaktu. Pech chciał, że doszło do zwarcia w instalacji i tylko odrzuciło mnie aż pod lodówkę. Nadal dręczony myślą o śmierci, bezustannie zgłębiam ten problem. Ciągle zadaję sobie pytanie, czy istnieje życie po śmierci, a jeśli tak czy będzie tam można rozmienić dwudziestaka?

Dziś w czasie ceremonii pogrzebowej uściskałem się serdecznie z bratem. I chociaż nie widzieliśmy się od piętnastu lat, on jak zwykle wyjął z kieszeni świński pęcherz i zaczął tłuc mnie nim po głowie. Z upływem czasu udaje mi się coraz lepiej go rozumieć. Pojąłem nareszcie, że jego przekonanie, jakobym był „wstrętnym robakiem stworzonym jedynie po to, by być tępionym", nie wynika z wściekłości lecz raczej ze współczucia. Bądźmy szczerzy: we wszystkim mnie przerastał

„Formować kapelusze - oto co najważniejsze!". Pamiętam, co mi powiedział, gdy stwierdziłem, że chcę pisać wiersze. „Jedyne wiersze jakie stworzysz, stworzysz za pomocą puchacza". Do dziś nie mam pojęcia, co miał na myśli. Jakże żałosnym był człowiekiem! Kiedy w gimnazjum wystawiano moją pierwszą sztukę „Cysta dla Gusty", przyszedł na premierę we fraku i masce przeciwgazowej.

Dziś oglądałem czerwonozłoty zachód słońca i myślałem: jakże mało znaczącym jestem pyłkiem! Naturalnie tak samo myślałem wcześniej, mimo że wczoraj padało. Nabrałem wstrętu do samego siebie, znów nachodzą mnie myśli samobójcze - tym razem postanowiłem zrobić to głęboko oddychając w pobliżu agenta ubezpieczeniowego.

Krótkie opowiadanie; pewien mężczyzna budzi się rano i stwierdza, że przemienił się we własne wkładki ortopedyczne na platfusy. (Pomysł ten

- jego dowcip był bardziej cięty, był wszechstronniej wykształcony, lepiej wychowany. Pozostaje tylko dla mnie zagadką, dlaczego wciąż pracuje u McDonalda?

Pomysł na opowiadanie: para bobrów przejmuje Carnegie Hall i wystawia tam „Wozzecka". (Można się sparzyć na tym temacie. Jak też go najlepiej rozbić na części?).

Dobry Boże, czemu obwiniam się tak bardzo? Czyżby z powodu mojej nienawiści do ojca? Prawdopodobnie poszło o ten cielęcy gulasz. No tak, ale co miał gulasz do szukania w ojcowskim portfelu? Gdybym posłuchał ojca, całe życie zeszło by mi na formowaniu kapeluszy. Do dziś słyszę jego głos.

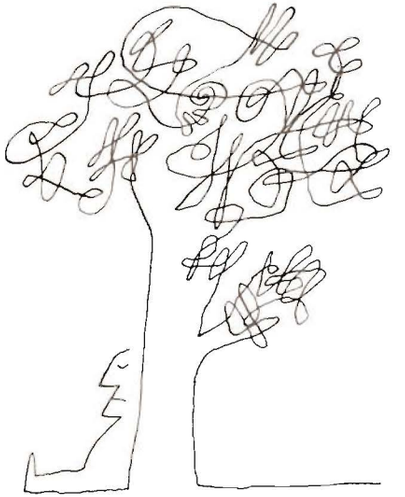

można traktować wielopłaszczyznowo. Z punktu widzenia psychologii stanowi on przewodnią myśl ucznia Freuda, Krügera, który odkrył seks wędzonego boczku.

Jakże bardzo myliła się Emily Dickinson! Nadzieja nie jest to „takie coś z piórami!". Takie coś z piórami okazało się być moim bratankiem. Muszę wybrać się z nim do specjalisty w Zurychu.

Zdecydowałem się zerwać z W. Nie rozumiała mojego pisarstwa, a wczoraj wieczorem stwierdziła, że moja „Krytyka metafizycznej rzeczywistości" przypomina jej „Airport". Pokłóciliśmy się i ona znów zaczęła rozmowę o dzieciach, lecz przekonałem ją, że byłyby zbyt małe.

Czy wierzę w Boga? Wierzyłem aż do wypadku matki. Upadła na mielony kotlet i ten przebił jej śledzionę. Miesiącami miała potem śpiączkę i stale leżąc była zdolna jedynie do śpiewania „Grenady" w duecie z wyimaginowanym śledziem. Dlaczego kobieta ta zmuszona była do tak wielkiego cierpienia w kwiecie wieku? Czyżby za to, że w młodości odważyła się wbrew utartym obyczajom pójść do ślubu z brązową papierową torebką na głowie? I jakże mam wierzyć w Boga, jeśli nie dalej niż w zeszłym tygodniu język wkręcił mi się w wałek elektrycznej maszyny do pisania? Dręczą mnie wątpliwości. A jeśli to wszystko jest tylko złudzeniem, a naprawdę nie istnieje nic? W takim razie stanowczo zbyt dużo zapłaciłem za mój dywan! Gdyby Bóg mógł mi dać choć maleńki, widomy znak! Choć jedną pokaźną wpłatę na moje nazwisko w banku szwajcarskim!

WOODY ALLEN
DZIAŁANIA UBOCZNE
(Side Effects)

Część I

Scenariusz i tłumaczenie - ADAM HANUSZKIEWICZ

występują.

Prowadzący - WOJCIECH MALAJKAT, MAREK WALCZEWSKI, ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI

oraz

ANNA CHODAKOWSKA, MARTA DOBOSZ, DOROTA KAMIŃSKA, ALEKSANDRA KISIELEWSKA, KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK, MAŁGORZATA NIEMIRSKA, HANNA POLK, HANNA SZCZERKOWSKA, JOANNA TRZEPIECIŃSKA, STANISŁAW BRUDNY, JERZY DOMINIK, WALDEMAR KOWNACKI, TOMASZ MARZECKI, PIOTR POLK, TOMASZ TARASZKIEWICZ, JÓZEF WIECZOREK

Część II

ŚMIERĆ (Death)

Tłumaczenie — Elżbieta Jasińska

osoby:

Kleinman — WOJCIECH MALAJKAT
Anna — ALEKSANDRA KISIELEWSKA
Doktor — MAREK WALCZEWSKI
Gina — DOROTA KAMIŃSKA
Hacker — STANISŁAW ZATŁOKA
Al — WALDEMAR KOWNACKI
Hank — PIOTR POLK
Sam — JERZY DOMINIK
Frank — IRENEUSZ DYDLIŃSKI
John — WOJCIECH MAGNUSKI
Victor — KRZYSZTOF STRUŻYCKI
Spiro — ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI
Bill — GRZEGORZ EMANUEL
Policjant — TOMASZ TARASZKIEWICZ
Mężczyzna — TOMASZ MARZECKI
Wampir — KRZYSZTOF IBISZ
Dziewczyny — ANNA CHODAKOWSKA
MARTA DOBOSZ
DOROTA KAMIŃSKA
ALEKSANDRA KISIELEWSKA
JAROSŁAWA MICHALEWSKA
KRYSTYNA KOŁODZIEJCZYK
HANNA POLK
JOANNA TRZEPIECIŃSKA

Teksty pochodzą z trzech tomików Woody Allena. „Without Feathers", „Side Effects" i „Getting Even"

Reżyseria — **ADAM HANUSZKIEWICZ**
Scenografia — **KRYSTYNA KAMLER**
Opracowanie muzyczne — **IRENA KLUK-DROZDOWSKA**
Układ choreograficzny finału — **JAN SZURMIEJ**

Asystent reżysera — **STANISŁAW BRUDNY**
Asystent scenografa — **KASPER KOKCZYŃSKI**

Prapremiera polska 31 grudnia 1988

Podczas poobiedniego spaceru naszły mnie znów myśli o śmierci Cóż jest takiego w śmierci, co mnie tak przeraża? Prawdopodobnie sama godzina śmierci. Melnick powiada, ze dusza jest nieśmiertelna i żyje nadal, mimo że ciało rozpadło się w proch. Lecz jeśli moja dusza będzie istniała bez ciała, to jestem przekonany, ze wszystkie moje rzeczy będą dla niej za duze. Ale co mi tam .

Nie musiałem zrywać z W., bo szczęśliwym trafem dała nogę do Finlandii z połykaczem ognia z cyrku Jest to - jak sądzę - najlepsze rozwiązanie, choć znów miałem taki atak, ze zaczynam kaszleć uszami

Wczoraj wieczorem spaliłem wszystkie swoje sztuki teatralne i wiersze. Kiedy spopielałem swój majstersztyk ,,Ciemny pingwin'', jak na ironię stanął w płomieniach mój pokój i teraz skarżą mnie jacyś ludzie o nazwiskach Pinchunk i Schlosser Kierkegaard miał rację.

(tłum. Andrzej Kozłowski)

Byłem na kawie z Melnickiem Podzielił się ze mną swoim pomysłem, by wszystkich urzędników w rządzie poubierać jak kury.

Pomysł na sztukę: postać na wzór mego ojca, lecz bez tak bardzo wystającego dużego palca u nogi. Człowiek ten zostaje wysłany na Sorbonę, by tam studiować grę na organkach. W końcu umiera nie urzeczywistniając swego największego marzenia- móc raz usiąść po pas w sosie. (Oczyma wyobraźni widzę wspaniałe zakończenie drugiego aktu: dwa karły znajdują w przesyłce z piłkami futbolowymi obciętą ludzką głowę).

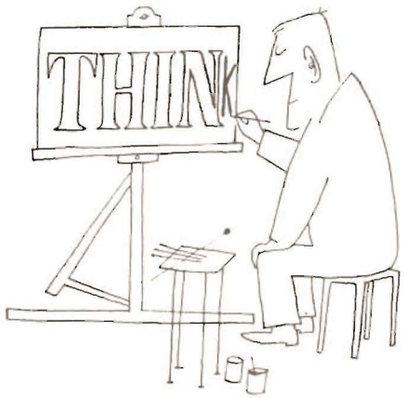

Zdarzyło się w pewnym teatrze, że powstał pożar za kulisami. Pajac wyszedł przed kurtynę, aby powiadomić o tym publiczność. Myślano, że to żart, i klaskano w dłonie; pajac powtórzył wiadomość; bawiono się jeszcze bardziej. Tak właśnie myślę - koniec świata nastąpi przy ogólnym śmiechu i oklaskach dowcipnisiów, którzy będą myśleli, że to żarty.

Stała się ze mną cudowna rzecz. Porwany byłem do siódmego nieba. Tam ujrzałem zebranych wszystkich bogów. Ze specjalnej łaski dozwolono mi wypowiedzieć życzenie. ,,Czy chcesz - powiedział Merkury - czy chcesz posiąść młodość, czy piękność, czy moc, czy chcesz żyć długo, czy pragniesz najpiękniejszej dziewczyny, czy jakiegoś innego pysznego daru z tych wielu, które mamy w naszym kramie, wybierz, ale tylko jedną rzecz'' Z początku mnie to zaskoczyło, ale potem zwróciłem się do bogów z tymi słowami: ,,Moi najwyżsi współcześni, wybieram tylko to jedno, abym zawsze mógł mieć śmiech po mojej stronie''. Ani jeden z bogów nie odpowiedział mi na to, przeciwnie, wszyscy bogowie zaczęli się śmiać. Z tego wywnioskowałem, że moje życzenie zostało spełnione, i pomyślałem, że bogowie potrafią wyrażać się z wielkim smakiem; przecież byłoby bardzo nietaktownie odpowiedzieć mi poważnie: już ci przyznaliśmy ten przywilej.

(Soren Kierkegaard - Diapsalmata, tł. J. Iwaszkiewicz)

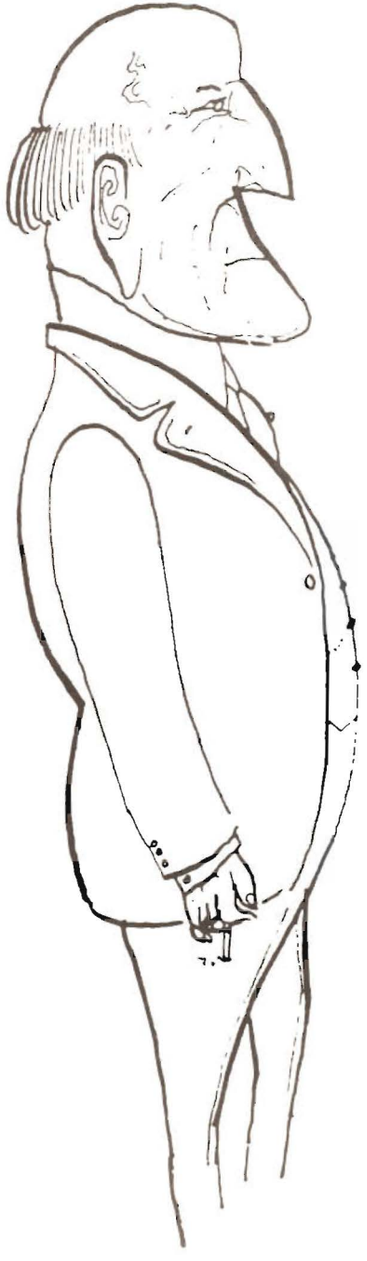

Rysunki w programie — Saul Steinberg

dyrektor naczelny	**WALDEMAR DĄBROWSKI**
zastępcy dyrektora	KRZYSZTOF KOSMALA JERZY TACZALSKI
kierownik galerii	ZBIGNIEW TARANIENKO
inspicjent	Ewa Kokiza
sufler	Hanna Szczerkowska

kierownictwo pracowni:

akustycznej	Roman Puchalski
elektrycznej	Zbigniew Wolski
krawieckiej damskiej	Danuta Cisłowska
krawieckiej męskiej	Antoni Frączek
malarskiej	Jan Szawliński
modelarskiej	Ireneusz Sołtysiak
perukarskiej	Halina Cieślak
stolarskiej	
ślusarskiej	Ryszard Lipiński
tapicerskiej	Wiesław Dalba
garderoby	BarbaraBańkowska
brygadier sceny	Zbigniew Romankiewicz

kierownik administracyjny	Krzysztof Zebrowski
kierownik organizacji pracy artystycznej	Jolanta Boniewicz
z-ca kierownika organizacji widowni	Ewa Szypołowska
kierownik widowni	Krystyna Bartnik

wydawca: Centrum Sztuki STUDIO im. St. I. Witkiewicza. Warszawa grudzień 1988

opracowanie programu	Wojciech Ryll
opracowanie graficzne	Liliana Szadujkis

Sprzedaż biletów na dwa tygodnie przed przedstawieniem
Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje ORGANIZACJA WIDOWNI tel. 202-102
w godz. 9 - 16, oprócz wolnych sobót, niedziel i świąt
KASA TEATRU tel. 200-211 w. 2941 czynna w godz. 10 - 14 i 15.30 - 19, w poniedziałki w godz. 10 - 16, w wolne soboty, niedziele i święta w godz. 14 - 19
Przedsprzedaż biletów prowadzi również ZASP Al. Jerozolimskie 25, tel. 21-93-83 w godz. 10 - 17.30 oraz SYRENA, ul. Krucza 16/22, tel. 25-72-01 w godz. 10 - 17.30

GALERIA STUDIO
wystawy czasowe i zbiory sztuki współczesnej
czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11.30 - 17
w wolne soboty, niedziele i święta w godz. 14 - 17.30
oraz przed każdym spektaklem w czasie przerwy

cena 150 zł

w bieżącym repertuarze:

duża scena

Józef Szajna DANTE (prem. 20.04.1974)

Tadeusz Różewicz PUŁAPKA
reżyseria i scenografia Jerzy Grzegorzewski (prem. 15.01.1984)

POWOLNE CIEMNIENIE MALOWIDEŁ na motywach „Pod wulkanem" Malcolma Lowry'ego
scenariusz, reżyseria, scenografia Jerzy Grzegorzewski (prem. 22.06.1985)

Bertolt Brecht OPERA ZA TRZY GROSZE
reżyseria Jerzy Grzegorzewski (prem. 9.02.1986)

William Shakespeare HAMLET
reżyseria i scenografia Guido de Moor (prem. 1.06.1986)

Jerzy Grzegorzewski TAK ZWANA LUDZKOŚĆ W OBŁĘDZIE
według St. I. Witkiewicza
reżyseria Jerzy Grzegorzewski (prem. 20.03.1987)

DZIADY - IMPROWIZACJE sceny z poematu dramatycznego Adama Mickiewicza w układzie Jerzego Grzegorzewskiego
reżyseria, scenografia, kostiumy Jerzy Grzegorzewski (prem. 23.12.1987)

USTA MILCZĄ, DUSZA ŚPIEWA na motywach operetki Franza Lehára i Emmericha Kálmána
scenariusz i reżyseria Jerzy Grzegorzewski (praprem. 28.05.1988)

mała scena

Józef Szajna REPLIKA (prem. 8.10.1973)

Samuel Beckett KOMEDIA. OSTATNIA TAŚMA
przekład i reżyseria Antoni Libera (prem. 17.03.1985)

Heiner Müller GNIJĄCY BRZEG •MATERIAŁY DO MEDEI• KRAJOBRAZ Z ARGONAUTAMI
reżyseria Henryk Baranowski (prem. 18.07.1985)
inscenizacja plastyczna Jerzy Kalina

Woody Allen ZAGRAJ TO JESZCZE RAZ
reżyseria Adam Hanuszkiewicz (prem. 31.12.1986)

Tadeusz Różewicz STARA KOBIETA WYSIADUJE
reżyseria Marek Chojnacki (prem. 5.10.1988)

Druk: RASTER zam. 309/88, n. 10 000, U-101